

działania etyki z pedagogiką, psychologią, socjologią, genetyką i medycyną, a zwłaszcza psychiatrią.

Książkę Marka Fritzhanda można uczynić przedmiotem dyskusji, można kwestionować poszczególne zawarte w niej stwierdzenia i propozycje. Nie można natomiast zakwestionować jej teoretycznej i metodologicznej doniosłości dla rozwoju marksistowskiej myśli etycznej.

Mieczysław Michalik

Etyka marksistowska a praktyka

Henryk Jankowski, *Etyka marksistowska a praktyka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982, ss. 165.

Tytuł książki nie zwodzi czytelnika. Jankowski nie traktuje w swej książce praktyki jako kategorii teoretycznej; występuje ona u niego w swej bezpośredniej postaci jako ludzka działalność społeczna w różnorodnych jej formach i dziedzinach. Z tą właśnie „praktycznie” pojmowaną praktyką autor zestawia tezy aksjologiczne marksizmu, dokonuje konfrontacji ideału z faktami i mechanizmami życia społecznego, i to przede wszystkim życia społecznego w warunkach budowy socjalizmu, w tak zwanym okresie przejściowym do komunizmu.

Oto właśnie swoistość książki Jankowskiego; dokonuje on w niej konfrontacji etyki marksistowskiej z rzeczywistością socjalistyczną w Polsce Ludowej, skupiając przy tym uwagę na okresie ostatnich kilkunastu lat, z ostatnimi burzliwymi laty włącznie. Konfrontacja ta, rzecz jasna, nie jest ani wyczerpująca, ani dostatecznie pogłębiona, i taką jeszcze być nie może. Ale, co najważniejsze, ona już jest, ukazuje etyce marksistowskiej w Polsce najważniejsze obecnie zadania, stawia pierwsze kroki na wytyczonej przez te zadania drodze. Absolutnie to nie podważa wagi dalszych wysiłków teoretycznych na jakimkolwiek terenie badań etycznych. Ale domaga się rozszerzenia kręgu tych dociekań o problemy najbliższej praktyki, o zaangażowanie się etyki marksistowskiej w analizę naszej polskiej trudnej sytuacji, na podstawie znajomości rzeczy i marksowskiego systemu wartości. Analiza taka nie tylko wiąże ściśle etykę normatywną z etyką opisową i z odpowiednimi naukami społecznymi, nie tylko dodaje etyce nowego atrakcyjnego ważkiego społecznie i wychowawczo wymiaru, lecz jednocześnie może stać się sprawdzianem wartości praktyki samych etyków, rozwijanych przez nich teorii moralnych i metamoralnych, użyczyć tym teoriom nowych impulsów badawczych i otworzyć przed nimi nowe arcyważne obszary dociekań.

Jankowski uważa, że w danej chwili, w związku z doświadczeniami zapoczątkowanymi u nas w 1980 r. do najważniejszych kwestii moralnych należą dziś kwestie odpowiedzialności, równości, sprawiedliwości i zaangażowania społecznego. Tym to właśnie problemom poświęca swą książkę, rozpatrując je w pewnej kolejności, lecz nie w oderwaniu od siebie, przeciwnie, w jak najściślejszym związku ze sobą. Analizy swe prowadzi z pozycji rzeczywiście humanistycznie pojmowanej

etyki marksizmu, stanowisko jego nie może przeto nie odpowiadać postulatом faktycznej, radykalnej odnowy w naszym kraju. Autor nie ukrywa wstydliwie naruszeń na wielu odcinkach naszej rzeczywistości, śmiało je odsłania w przekonaniu, że tędy właśnie wiedzie droga do odnowy, to jest do takiej praktyki, która nie będzie przeczyć ideałom socjalizmu. Czyni to wszakże w sposób rzeczowy, podejście jego do zagadnień polskiej współczesności jest spokojne, realistyczne, trzeźwe, konstruktywne.

Widać to w każdym z rozdziałów jego książki, od rozdziału „O problemach odpowiedzialności” poczynając. Wprawdzie nie wydaje się fortunna próba autora wyodrębnienia „odpowiedzialności moralnej” jako „przewycięzającego opór materii społecznej” działania, które „doprowadzi do zgodności zachodzącej między planem i stanem osiągniętym” (s. 24), ale nieco później (s. 28) autor jakby dokonywał pewnej poprawki, pisząc, że „w przedmiotowym ujęciu odpowiedzialności nie chodzi o to, kto w jaki sposób się wysilił i jakie miał zamierzenia i intencje, lecz o to, co rzeczywiście zostało zrobione lub zaniedbane. Słusznie, to jest jedno z istotnych znaczeń terminu „odpowiedzialność”, ale tak rozumianej „odpowiedzialności przedmiotowej” w żaden sposób nie należy mieszać z pojęciem „odpowiedzialności moralnej”. Ze świata moralności nie sposób eliminować zamierzenia, intencji, a także wysiłku. Poza tym omawiany rozdział, jak i pozostałe, przynosi szereg interesujących rozważań, w pełni uzasadniających daną uprzednio ogólną charakterystykę całej książki. Należy tu charakterystyka tej odmiany odpowiedzialności, którą określa się mianem „odpowiedzialności partyjnej” oraz próba konkretnego ustalenia formalnych „reguł odpowiedzialności” wpływających z dokonanych analiz.

Autor wypowiada wiele ważkich uwag o etyce partyjnej, odnoszących się nie tylko do wspomnianej już „odpowiedzialności partyjnej”, lecz dotyczących również konfliktu „solidarności partyjnej” z innego rodzaju „solidarnościami” oraz kwestii rozumienia „kierowniczej roli partii” z marksistowskiego szczerze humanistycznie rozumianego moralnego punktu widzenia. Nie poprzestaje też na próbie konstrukcji „formalnych reguł odpowiedzialności”, identyczną próbę podejmuje w odniesieniu do sprawiedliwości.

Nie będę w tej krótkiej recenzji wgłębiał się w inne szczegóły cennej książki Jankowskiego. Zostawiam to zainteresowanemu czytelnikowi. Pragnę raz jeszcze podkreślić, że praktyka i jeszcze raz praktyka jest punktem wyjścia i punktem docelowym rozważań Jankowskiego. Daje on temu zresztą sam wyraz między innymi w pewnej uwadze o „demokracji socjalistycznej”, którą to uwagę z powodzeniem można odnieść do całej książki: „Słowem, chodzi tu nie tylko o przedstawienie pewnego modelu teoretycznego, lecz również o jego przetłumaczenie na język codziennej praktyki społeczno-politycznej” (s. 148).

Marek Fritzhand